

7
Solidarność
WALCZĄCA

ZBIORY OŚRODKA KARTA
WOLNI I SOLIDARNI

S

Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie 1
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr 13/80; cena 10 zł.
10-17 czerwca 1984 r.

NASZA PROPOZYCJA: 17 czerwca wyjdźmy między godziną 15 a 17 na manifestacyj-
ne spacery z rodzinami, ze znajomymi na główne ulice miast
i dzielnic. We Wrocławiu, kto może, zapraszamy na spacery przed więzieniami i do
centrum na trasę wzdłuż całej długości ulic Świerczewskiego i Świdnickiej.
Bądź obecnością na chodnikach, placach i skwerach zgłaszamy za POLSKĄ BEZ
WIEŹNIOW POLITYCZNYCH, za niepodległą RZECZPOSPOLITĄ SOLIDARNĄ!
20.05.84 Za Radę Solidarności Walczącej: K. Morawiecki, A. Lesowski

DO LUDZI OPOLSZCZYZNY Idąc na "wybory" staję się niejako współwinikiem ma-
fi rządzącej od 40 lat Polską. Staję się po stronie tych,
I DOLNEGO ŚLĄSKA którzy winni są wobec narodu zbrodni ludobójstwa na bo-
jownikach AK, działaczach PSL-u, deportowanych do ZSRR. Popierasz tych, którzy
strzelali do bezbronnnych robotników Poznania, Gdańska i Szczecina, do górników
"Wujka", tych co winni są morderstwom jawnych i skrytobójczych okresu stanu wo-
jennego. Zgadzasz się z polityką ciężkiego rujnowania państwa polskiego, jego
gospodarki, nauki i kultury, niszczenia Kościoła, niszczenia środowiska natural-
nego, fałszowania historii. Bierzesz na swoje sumienie część współodpowied-
zialności za pembawienie Polaków prawa do wyboru legalnych władz, tworzenia
własnych organizacji politycznych, związkowych, kulturalnych, niezależnego sądo-
wictwa, wolnej prasy, prawa do sensownej, dobrze zorganizowanej pracy i do kon-
trolowania jej owoców. Przyzwalaś na wprowadzenie siebie i społeczeństwa do ról
nie wolników poddanych gangsterom rządzących przy pomocy kłamstwa i prze-
macy pod osłoną obcego nienawidzącego Polaków mocarstwa. Zdradzasz ideały
Siernia i "Solidarności".

"Wybory" w PRL w mniejszym stopniu mają służyć "komunistom" jako fasada ich
władzy. Ich głównym celem jest zmazanie społeczeństwa do uczestnictwa w osu-
kaniu: grom, palenie tohórzliwych i zaszytych w ciemnościach, przetrącenie społec-
zeństwa materialnego kręgosłupa aby łatwiej brnąć w beznadziejność, pijanństwo i zdo-
lność, uczynienia go współodpowiedzialnym hanby i niewolnicy raz z kamie-
niem godziło się z wszelkimi rajdactwami.

Niektórzy twierdzą, głównie z tohórzstwa i krótkowzrocznej interesowności,
że bojkot "wyborów" niczego nie da. Da ogromnie dużo każdemu, kto nie bierze udziału
w tej farsie. Pozwoli uchronić te wartości, które świadczą o człowieczeń-
stwie: "Nie pójdziesz nie kłamiesz", "Poznać prawdę, a prawda was wyzwoli" - te
ewangeliczne słowa cały czas przypominają nasz Ojciec Święty, a do wątpiących
woła: "Nie jesteście niewolnikami. Nie wolno ci być niewolnikiem". Nie biorąc
udziału w wyborach dajesz świadectwo swojej solidarności z więzionymi i prześlado-
wanymi, staję się po stronie prawdy i tych co za nią ginęli. zachowujesz god-
ność, bierzesz osobisty udział w budowaniu przyszłej Wolnej i Niepodległej
Rzeczypospolitej. Czy to mało? Ocen i wybierz sam. Nikt tego za Ciebie nie zro-
bi. Musisz dać osobiście świadectwo prawdziwe.

Jerzy Gniewiak

Przewodniczący Zarządu Woj. NSZZ RI "Solidarności" Opolaszczyny

WYBORY W PRL Pierwsze powojenne wybory odbyły się w styczniu 1947r. i miały
być, zgodnie z układem w Jaltcie, w pełni demokratyczne, czego gwa-
rantom były rządy USA, W. Brytanii, ZSRR. Gdyby wybory te odbyły się rzetelnie
w sposób demokratyczny, to komunistyczna PPR, nie miałaby żadnych szans.
Najsilniejszymi partiami były wówczas Polskie Stronnictwo Ludowe/PSL/ na czele
z Mikołajem Leńskim oraz Polska Partia Socjalistyczna/PPS/. Ale komuniści od 2,5
lat faktycznie sprawowali władzę, gdyż mieli w swoich rękach wojsko, aparat bez-
pieczeństwa i większość administracji państwowej, a także kontrolę nad prasą.
Społeczeństwo było w znacznym stopniu zastraszone trwającym przez cały ten
okres terrorem i zaczęło godzić się z panowaniem komunistów zalecanych całko-
wicie od ZSRR. Rządy USA i W. Brytanii zrygnęły z wyskianiem swoich obserwa-
torów, którzy mieliby kontrolować przebieg wyborów. Komuniści byli zdecydowani

w żadnym wypadku "władzy raz zdobytej nie oddać" /słynne zdanie Gomułki z 1945 r./ Nie mając szans na wygranie wyborów w sposób uczciwy, postanowili je odpowiednio z zachowaniem pozorów spreparować.

Wybory miały się odbyć wg demokratycznej ordynacji wyborczej sprzed wojny. Taktyka PPR polegała na zmuszeniu pozostałych partii do utworzenia bloku wyborczego ze wspólną listą. Zgodziła się na to PIS, której kierownictwo było już zresztą w tym czasie w dużym stopniu sinfiltrowane przez komunistów /wystarczy wspomnieć dobrze nam znane postaci Gyrankiewicza i Jabłońskiego/, a także partia o mniejszym znaczeniu: Stronnictwo Ludowe /SL/ i Stronnictwo Demokratyczne /SD/. Natomiast PSL, która akupiake nadzieje większości społeczeństwa, pomimo brutalnych nacisków nie zgodziło się przystąpić do bloku. Tak więc, do wyborów przystąpił z jednej strony blok PPR+PPS+SL+SD, zaś z drugiej PSL, nie licząc kilku mniejszych partii i ugrupowań. Kampania wyborcza odbywała się w atmosferze terronu zwróconego przeciwko działaczom i członkom PSL. Mnożyły się aresztowania działaczy PSL pod zarzutem współpracy z zbrojnym podziemiem, represji w postaci przeszukań, rewizji w lokalach PSL, wreszcie morderstw wielu czołowych działaczy. Jak podaje K. Kersten /"Historia polityczna Polski 1944-1956", około 100000 członków PSL przeszło w okresie przedwyborczym przez areszty, w tym 162 kandydatów na posłów. Tymczasem PSL nie miało praktycznie możliwości prowadzenia kampanii wyborczej, gdyż jego organy prasowe /"Gazeta Ludowa" i tygodnik "Piast" były ostro cenzurowane, a wieści wyborcze często uniemożliwiane /np. przez zawieszenie działalności PSL w niektórych powiatach/. Z drugiej strony PPR, wykorzystując swój monopol propagandowy, prowadziła zmasowaną kampanię na rzecz listy bloku niewybrednymi atakami na PSL. Kolejnym kampania demokratycznych zasad było niedopuszczanie posłów PSL do składu komisji wyborczych. Przed wyborami uniważniono listy PSL w 10 okręgach na 52. Były też olbrzymie naciski na głosowanie jawne. Wszystko to nie wystarczyło jednak komunistom do wygrania, gdyby nie SFAŁSZOWANIE wyników wyborów. Oficjalnie głosowało 89,9% uprawnionych do głosowania i na listę bloku padło 80%, a na PSL 10% głosów. Tymczasem obliczenia kierownictwa PSL-u /z 1/4 obwodów wyborczych/ dały wynik: 68% za PSL-em /w Warszawie nawet 82%/. PSL składała szereg protestów, zarówno do Tymczasowego Rządu Polskiego, jak i do rządów USA i Wielkiej Brytanii. Te ostatnie wyzwały co prawda kilka not protestacyjnych do rządu PRL, nie miały to jednak żadnego znaczenia.

Wybory z 1947 roku były pomimo wasz-ystko jedynymi wyborami w powojennej historii Polski, w których wieści udziału niezależne partie polityczne. Po pełnym przejęciu władzy przez komunistów istniały już, jak wiadomo, tylko 3 partie: PPR, ZSL i SD, przy czym dwie ostatnie całkowicie kontrolowane przez PPR. Kolejne wybory /w 1952 r./ odbyły się w okresie szczytowego terronu stalinowskiego. Była jedna lista, choć teoretycznie, na podstawie ordynacji wyborczej z 1.06.52, każda legalna organizacja społeczna, zawodowa czy spółdzielcza miała prawo zgłosić własną listę. Także tajność wyborów była fikcją, gdyż skorzystanie z kabiny było równoznaczne z narażeniem się na represje. Komisje wyborcze powoływała Rada Państwa spośród członków PPR, ZSL i SD, oczywiście w tych warunkach wyniki wyborów były z góry przesądzone.

Następne "wybory" przebiegały podobnie - aż do 1976 roku, kiedy to powstała nowa ordynacja wyborcza, która zerwała na-wet z pozorami demokracji. Mianowicie zabrano prawo bezpośredniego zgłaszania kandydatów przez organizacje społeczne, zawodowe itp. Od tej pory organizacje te mogły jedynie zgłosić swoje propozycje Frontowi Jedności Narodu, który ustalał ostateczną, oczywiście jedną i jedynie słuszną listę. W 1980 r., po raz pierwszy od 1947 r., niektóre grupy niezależne /np. redakcja "BP" we Wrocławiu/ wezwały społeczeństwo do bojkotu takich wyborów. Spotkały się jedynie z ograniczonym, lokalnym odzewem. Większość narodu, zastraszona, posłusznie podreptała do urn. "Wybrałiśmy" Sejm, który mamy.

Od 1947 roku, wybory w PRL i te do Sejmu i te do Rad Narodowych, które miały identyczny przebieg, służyły jako element propagandy mający uzasadnić legalność nielegalnej władzy komunistów w Polsce i jako sposób samozniewolenia społeczeństwa.

J.M.

CZYTELNIKU! Prosimy Cię o aktywny kulturalny podziemięj prasy, o docieranie z gazetkami do nowych środowisk, na wieś. Prosimy też o przekazywanie papieru, o udostępnianie mieszkań, o wiadomości. Bądź emisariuszem solidarności i wolnej myśli.

Poniższy tekst jest skrótem-cytatą artykułu pod tymże tytułem z "Tygodnika Mazowsze" nr 87 z 10.05.1984 r.

SPRAWA UWOLNIENIA JEDENASTKI

WŁĄCZNIWI: ANDRZEJ GWIAZDA, SEWERYN JAWORSKI, MARIAN JURCZYK, JACEK KURCZAK, ADAM MICHAŁ, KAROL MODZELEWSKI, ZBIGNIEW PALKI, ZBIGNIEW ROMASZEWSKI, ANDRZEJ ROZPŁOCOWSKI, JAN RULIŃSKI, HENRYK WUJEC

WUJEC ODRZUCILI PROPOZYCJĘ WŁADZY WYNGRÓCJONOWANĄ Z KOCIOŁEM I ONZ: W ZAMIAN ZA REZYGNACJĘ NA 2,5 ROKU Z DZIAŁALNOŚCI POLITYCZNEJ, LUB ZA ZGODĘ NA POKROCOZNY WYJAZD ZA GRANICĘ. ZAOPINOWANO IM WOLNOŚĆ DLA NICH I WSZYSTKICH WŁĄCZNIKÓW SUMIENIA.

O ROZMOWACH KOCIOŁE NA BIEŻĄCO INFORMOWAŁ JANA PAWŁA II. PAPIEŻ SPOROCZKOWAŁ DWA NA. RUNKI, NIE WOLNO ODDZIAŁAĆ 7 PRZYKŁADÓW "SOLIDARNOŚCI" OD 4 Z KOR- w, W GR, MOŻE WCHO- DZIĆ TYLKO TAKA PROPOZYCJA, NA KTÓRĄ ZGODZI SIĘ CAŁA JEDENASTKA, TAN. KAŻDY Z WŁĄCZNIKÓW NA PRAWO WETA.

OKREŚLENIE: "DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA" MIAŁBY TU OZNACZAĆ: UCZESTNICZENIE W ZGROMA- DZENIACH POLITYCZNYCH, ZABIERANIE GŁOSU W SPRAWACH POLITYCZNYCH PODCZAS INNYCH ZGRO- MADZEŃ, ODDZIELANIE WYWIADÓW, PISANIE TEKSTÓW POLITYCZNYCH itp. W TRAKCIE PRZETARGÓW WŁADZA WYCOFAŁA SIĘ Z WARUNKU NIEPORUSZANIA TEMATÓW POLITYCZNYCH W ROZMOWACH PRYWAT- NYCH. DEKLARACJE JEDENASTKI MIAŁBY BYĆ ZGODNE NA RĘCE PRZEMIA, KTÓRY Z KOLEI PUBLI- CZNIE WYSTĄPIŁBY DO WŁADZ O ZWOLNIENIE UWŁĄCZNIKÓW. PODCZAS PRZETARGÓW TEKSTY OKRE- SŁAŁY I WYSTĄPIENIA PRZEMIA ZOSTAŁY SZCZEGÓŁOWO UZGODNIŁY, BRAKOWAŁO TYLKO PODPISÓW JEDENASTKI. WŁĄCZNIWI MIELI BYĆ ZWALNIANI W TRZECH ETAPACH: NAJPIERW JEDENASTKA NA PODSTAWIE ART. 5 USTAWY AMNESTYJNEJ Z 22 VII 83, POTEM NA PODSTAWIE TEGOŻ ARTYKUŁU CI, KTOŚCI SĄ PO WYNIKACH, WRESZCIE POZOSTALI, O KTÓRYCH POWIADZIANO TYLKO, ŻE "WARUNKI DO ICH UWOLNIENIA SĄ WYKONANE 40-LECIE WET". O UKRYWIAJĄCYCH SIĘ NIE WSPOMINIANO.

ROZMOWY WŁADZ Z WŁĄCZNIKAMI, W OBECNOŚCI DORADCÓW ZWIĄZKU I WSPÓŁPRACOWNIKÓW Z WYŻSZO KSS "KOM" ODEJŚĆ SIĘ 20.04.84 W OTWOCKU, GDZIE WŁĄCZNIKÓW PRZYWITANO Z RAKOWIECKIM. NIE WSZYSTKICH, BO np. A. MICHAŁ NIE ZGODZIŁ SIĘ TAN POJĘCIA, CHOĆJAŁ WPUSZCZONO DO WNETRZA J. KURCZAKA I J. J. LIPSZAKA W RADZIKI, ŻE SĄDĄ GO KARAĆ, NIE WCHODZIŁY TEŻ W GRĘ I OKLI, ODMAWIAJĄC MAMET WIDZIEĆ W GRĘ, ŻE POD JAKIMś PRZETAKTEM ZOSTANIE ZMO- SZONY DO UCZESTNICZENIA W CAŁEJ TEJ SPRAWIE. M. JURCZYK, KTÓRY OD KILKU TYGODNI LEŻY CHORO NA SZKIE W ANTEJ, POWIADZIAŁ, ŻE CO PRAWDA CIKRAJ JEST ZDANIA SWOICH KOLEGÓW, ALE ODMAWIA UDZIAŁU W ROZMOWACH. ZAKŁADZIE PRZY TYM, ŻE PODPORZĄKUJE SIĘ DECYZJI POZOSTA- NYCH. S. JAWORSKI ZAŁAGAŁ DOSTARCZENIA MU OPIEKI Z. BUJAKA I ZOSTAŁ POINFORMOWANY, ŻE WIA- DZIANEGO ARŁODA, O NEGATYWNYM STANOWISKU BUJAKA DO TAKICH PRZETARGÓW. J. RULIŃSKI, ZAWIADOMIŁY O ROZMOWACH, ZAKŁADOWAŁ W KIEROWNEJ CHWILI WYKRYWIAJĄC: "O KURKA, NOWE RZĄD", A KURCZAK POWIADZIAŁ SIĘ, ŻE JEDNAK TEN SAM, NACENIAŁ RĘKĄ NA WSZYSTKIE PROPOZYCJE.

NASTĘPNA OFERTA ZOSTAŁA ZGODZONA Z. V. 84, NA RAKOWIECKĄ WPUSZCZONO DOKRETORE GENERAL- NIEGO SMOCKARILITU ONZ, PRERUWIAJĄCZKA EMILIO A. OLIVAREZA, O ILE NAM WIADOMO WIDZIAŁ SIĘ ON Z S. JAWORSKIM, J. KURCZAKEM, Z. ROMASZEWSKIM I H. WUJEC, PODCZAS SPOTKANIA NA SPACOWNIKU Z TRAKCIE KOROWÓW A. OLIVAREZ ZAPYCHAŁ LON, ŻE GDYBY ZGODZIŁ SIĘ NA POKROCOZNY WYJAZD WRAZ Z RODZINĄ DO WYBRANEGO PRZEZ SIEBIE KRAJU, TO ON DĄŻE IM 100-PROCENTOWE GWARA- NCE POWROTU /I POKRYWA KOSZTA/. DĄŻ DO ZROZUMIENIA, ŻE ZOSTAŁO TO UZGODNIŁO MAMET Z KREMIEŃ. USTĘPSTWO WŁADZ TYMOCZKAŁ TRAGICZNĄ SYTUACJĄ GOSPODARCZĄ POLSKI, KTÓREJ MOŻE POMOĆ TYLKO REAGAN, MUSI ON LICZYSIĘ Z GŁOSAMI POLONII, KTÓRĄ WYSOKO CENI WOLNOŚĆ I SOLIDARNOŚĆ. JACEK KURCZAK ODPOWIEDZIAŁ, ŻE ZDAJE SOBIE SPRAWĘ Z TRUDNEJ SYTUACJI, ALE PRZE- CIW JEGO WYJAZD NIE ZAPRZYCZYSIŁBY ŻADNYCH PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH, GDYBY SIĘ NA TO JAKA- KOLWIEK SZANSA, GOTÓW BYŁBY WYJAZDĄC MAMET NA ANTARKTYDĄ.

SKRĄCANIE PASKA - Głównym wyznacznikiem jest dążenie władz do zwiększania roz- piętości dochodów i ostrego rozwanstawienia społeczeństwa. Na 1984 r. zapowiedziano wzrost płac o 17%, a kosztów utrzy- mania o 15%. Ile warte są te liczby-wskazuje fakt, że na 1983 r. przewidywano wzrost kosztów utrzymania o 12%, a osiągnięto wg. oficjalnych zanieleń danych, powyżej 25%. Min. Ciosek wyjaśnił komisji sejmowej, że większość przedsiębiorstw po opłaconiu podatków i innych powinności państwu, nie będzie miała w 1984 r. pokrycia na obiecany 17% wzrost płac.

Jeśli więc chce się doprowadzić do zwiększenia rozpiętości płac - a tego po- dobno wymaga "motywacyjna funkcja płacy" i "polityka trudnego pieniądza" to trzeba zwiększyć płace niewielkiej mniejszości kosztem olbrzymiej większości. Już teraz średnia płaca w przemyśle spożywczym jest o wiele niższa niż w innych gałęziach, a płace w oświacie czy służbie zdrowia są o wiele niższe niż w prze- myśle. Nowa ustawa o "Zasadach tworzenia zakładowych wynagrodzeń" pogłębia te rozpiętości między poszczególne gałęziami i przedsiębiorstwami oraz w samych przedsiębiorstwach. W zakładzie rozpiętość płac robotników nie może być niższa

nia 1,0 do 1,6 a pracowników umysłowych 1,0 do 2,2. Nie może być nikasa, ale może o wiele wyższa /na podstawie partyjnego/ widzi mi się/.

Jest i inny sposób - manipulowanie składnikami zarobków. Ten sposób będzie szeroko stosowany do tychczas stawka za pracę w godzinach nadliczbowych, za pracę nocną, czy w szkodliwych warunkach, a także odprawy przy przejściu na rentę inwalidzką czy emeryturę, dodatki stażowe, nagrody jubileuszowe itp. będą obliczane od zasadniczego uposażenia. Teraz podstawą będzie najniższe ustawowe wynagrodzenie, czyli 5400 zł. Jak to się ma do zarobków większości pracowników - niech każdy sobie sam policzy. Zwiększona ma być natomiast zasadnicza płaca i zasadnicza stawka, ale przez włączenie rekompensat i różnych dodatków do niej. Wymusić to ma gonić za premią i zarobkiem w akordzie, gdyż nie będzie innych możliwości zwiększenia swych dochodów. Tym bardziej, że smiana systemu pracy ma za warunek zasadniczą zmianę norm i taryfikatorską.

Gdy ten system wyeliminuje dodatkowego wysiłku przypomina metody stosowane w łagrach stalinowskich, a szczegółowo opisane przez Sokolnicynawieśniewskich, za dodatkową "pajkę" /miakę zupy i kawałek chleba/ podejmował się zwiększyć zadania. I potem ta sadania stawiała się normą i dodatkowa żyłka stawała nową dodatkową pracą - aż po fizyczne wyczerpanie możliwości organizmu.

Na tym samym polega "metoda trudnej złotówki" wyrażająca się w coraz krótszym paśmie, na którym odnotowywane są składniki pracy. Wkrótce ten pasek będzie tak niewielki, że trudno będzie się na nim powiesić. Skłócone przedsiębiorstwa, patrzący nienawistnie na zarobki kolegów pracownicy - oto cel, ku któremu prowadzi nowa ustawa. Ale przecież o to właśnie w niej chodzi - bowiem w takim rozwarstwianym, nienawidzącym się wzajemnie społeczeństwie nie ma miejsca na solidarność.

Am.

W "Z dnia na dzień" nr 20 z 2.06. br. Eugeniusz Szumlejko - członek Prezydium KK NSZZ "Solidarność" podał krótką charakterystykę sylwetki przewodniczącego RKS-u Dolny Śląsk - Marka Muszyńskiego. Zakochał się ciepłymi słowami: "Najtrudniej mi napisać o tym jaki jest Marek w życiu i w działaniu, bo boję się popaść w patos lub w niewiele mówiące utarte schematy. Więc powiem tylko, że jest dobry, jako przywódca, w trudnych chwilach naszego Związku i jako człowiek, że nie mam wątpliwości, że takim będzie w przyszłości. Owszem wszystkim Wam, jemu i sobie życzę serdecznie."

Chciałbym dodać, że o tych życzeniach i powiedziach, że przesłał te dwa i pół roku wspólnej konspiracji, wspólnie przestępków aresztowań naszych przywódców, poznaniem Marka jako niezłomnego, oddanego sprawie "Solidarności" działacza. Występujące różnice zdań między RKS-em a SW w niezłym nie uszczupliły jego osobistego szacunku, uznania i przyjaźni do przewodniczącego RKS-u.

Tomek Morawicki

GŁOSY I ODGŁOSY xxx Władysław Frasyniuk przesłuchiwany jako świadek w procesie Józefa Piniora, powiedział: "Wiem, że bardzo nie lubicie słuchać prawdy, ale powiem wam, że to do wu kobiecie jest fałsz. Wyrok na Józefa Piniora, który jest moim przyjacielem, macie już napisany, macie go na kartce od służby bezpieczeństwa. Musicie jednak wiedzieć, że wyrok historii, który was okrzyje hańbą zdrady, też jest już napisany."

xxx Fragment grypsu z więzienia śledczego we Wrocławiu: "Panowie przy przesłuchaniach byli mili. Jeden z nich godzinami zabawił mnie rozmową /monologiem/, której życzliwie słuchałem. Trudaczył mi, jak tylko potrafił, że nie postępuje nie zeznając. Nie mógł trafić mi do przekonania, jego argumenty kompletnie nie działają na mnie. Zresztą mieliśmy różne poglądy na podstawowe sprawy, jak honor, moje osobiste interesy itp. Jego "wyjście z sytuacji z honorem" - wydawało mi się podejrzanym. Na koniec błagał, abym mówiła obojętnie "prawdy", albo żebym "nawet kłamała" - byłabym nie odmawiała zeznań. I tak to wyglądało."

xxx Jaruzelski zaprzeczył, na spotkaniu z tzw. świadkami, postawionym o planach nowych podwyżek cen. Gdy najwyższe władze składają takie odpowiedzi - wiemy co to oznacza. Pamiętamy jeszcze Masło - bez kartek, jak nas zapewniano. Kupujmy więc co się da. Tylko, za co?

WZIEKUJEMY: Fiatuś-2000, Motorek-800, Grajak-500, Pantera-30, Grossak-1250, Kmienie-2200, Gaz-2000, ZSK-1000, Tonko-1000, Ryssard-3000, Peccole "Solidarność" za 60 arkuszy, Wir-800, Cyranejczyk-20000.

Kr 13/80 zamknięto 4.06.1984r. Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walonajęj